



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 79/2024, 4 GRUDNIA 2024 © PISM

KOMENTARZ

Syryjscy rebelianci przejmują Aleppo

Sara Nowacka

Pod koniec listopada br. doszło w Syrii do wznowienia walk na dużą skalę. Część opozycji związana z ugrupowaniem islamistycznym Hajat Tahrir al-Szam rozpoczęła atak na wojska Baszara al-Asada i przejęła kontrolę nad drugim największym miastem w Syrii – Aleppo. Ograniczone próby obrony ze strony reżimu wskazują na skuteczne wykorzystanie elementu zaskoczenia przez opozycję. Mimo kontroli Asada nad większością Syrii od kilku lat jego władza ma niską legitymację, którą osłabiły wewnętrzne spory, korupcja i uzależnienie od zagranicznego wsparcia.

Jaka była sytuacja syryjskich rebeliantów w ostatnich latach?

Syryjskie siły opozycyjne przez lata pozostawały podzielone między islamistyczną Hajat Tahrir al-Szam (HTS, uznawaną za organizację terrorystyczną m.in. przez UE ze względu na dawne, zerwane w 2016 r., powiązania z Al-Kaidą), wspieraną przez Turcję Syryjską Armię Narodową (SNA) oraz współpracujące z USA i dowodzone przez grupy kurdyjskie Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF). Militarne sukcesy reżimu Asada ograniczyły terytorium kontrolowane przez opozycję do ok. 37% kraju (w tym 26% kontrolowały SDF). Ugrupowania opozycyjne były dodatkowo osłabione przez podziały wewnętrzne, trudności z zarządzaniem i łamaniem praw człowieka. Konsekwencją tych problemów były liczne protesty, spory i starcia zbrojne. HTS od 2020 r. zwiększyła mimo to swoje możliwości militarne, otwierając profesjonalną akademię wojskową prowadzoną przez dezertów z syryjskiego wojska, a także rozwijając jednostki sił specjalnych. Zwiększyła też jakość usług dla mieszkańców w kontrolowanej przez siebie prowincji Idlib i złagodziła przekaz, m.in. deklarując poszanowanie praw mniejszości etnicznych i religijnych.

Co zmotywowało opozycję do rozpoczęcia ataku?

Atak rozpoczęty przez HTS 27 listopada miał na celu przede wszystkim zajęcie Aleppo i otaczających je wsi, skąd przez lata reżim i wspierające go siły przeprowadzały uderzenia na terytorium kontrolowane przez tę organizację. W oficjalnej komunikacji HTS podkreśliła, że rozpoczęcie ofensywy jest bezpośrednią odpowiedzią na intensyfikację w ostatnich miesiącach ataków dokonywanych przez siły Asada za pomocą dronów (od stycznia do czerwca naliczono ich 392). Na kalkulacje HTS wpłynęło też rosnące [osłabienie reżimu Asada](#) spowodowane pogłębiającymi się [problemami gospodarczymi](#) i izolacją międzynarodową, której nie zdołała przełamać [normalizacja relacji z państwami arabskimi](#). Efektem był np. wzrost liczby ludności uciekającej z kontrolowanych przez Asada terytoriów (o 350% w stosunku do listopada ub.r.), która domagała się od władz HTS odbicia opuszczonego przez nią regionu Aleppo.

Jak zareagował reżim Baszara al-Asada i inne siły w Syrii?

Nieudolność reżimu Asada i rozdrobnienie jego armii przełożyły się na ograniczoną odpowiedź na ofensywę HTS i szybkie opuszczenie miasta przez żołnierzy sił zbrojnych, co pozwoliło rebeliantom zająć Aleppo, część Hamy i przesunąć linię syryjskiego frontu po raz pierwszy od marca 2020 r.

KOMENTARZ PISM

Także SDF początkowo poszerzyły swój stan posiadania w okolicach Aleppo (np. zajmując lotnisko), co jednak zmieniło się, gdy do walk włączyły się protureckie oddziały SNA motywowane głównie wrogością wobec Kurdów. Zaatakowały one i faktycznie zlikwidowały enklawę kurdyjską wokół Tal Rifat na północ od Aleppo. Siły SDF zawarły więc porozumienie z HTS, pozwalające im oraz części ludności cywilnej bezpiecznie wycofać się z terytoriów przejętych przez SNA oraz włączyć do walk w innych częściach Syrii. Obecnie najintensywniejsze walki rebeliantów z wojskiem reżimu toczą się w mieście Hama i jego okolicach.

Od wznowienia walk Baszar al-Asad promuje narrację o ataku terrorystycznym dokonywanym przez HTS i o zagrożeniu, jakie ugrupowanie to stanowi dla mniejszości religijnych. Powiązane z nim konta w mediach społecznościowych publikują fałszywe informacje o niebezpieczeństwie zagrażającym chrześcijanom mieszkającym w Aleppo, choć w rzeczywistości niemuzułmańskie dzielnice miasta pozostają obecnie spokojne.

Jak mogą zareagować Rosja i Iran?

Rosja – najważniejszy zagraniczny sojusznik Asada – uznała działania rebeliantów za naruszenie syryjskiej suwerenności. W dniu przejścia przez nich Aleppo zwolniła dowódcę swoich wojsk w Syrii, generała Dmitrija Kisielowa, a następnie zintensyfikowała ataki na Aleppo i Idlib, w tym naloty na infrastrukturę cywilną. Iran, którego wsparcie także było kluczowe dla przetrwania Asada, zapowiedział z kolei utrzymanie obecności doradców wojskowych w Syrii i kontynuację pomocy dla reżimu. 1 grudnia Damaszek odwiedził minister spraw zagranicznych Iranu Abbas Aragczy,

a w nocy 2 grudnia na terytorium Syrii wkroczyli wspierani przez Iran bojownicy z Iraku. Początkowe reakcje dwóch najważniejszych partnerów Asada wskazują na wznowienie ich współpracy w Syrii, którą w ostatnich latach osłabiły liczne spory, m.in. o przyszłość syryjskiej armii. Postępująca eskalacja w Syrii będzie stanowić dla Rosji i Iranu także wyzwanie logistyczne – jest to terytorium kluczowe m.in. dla transportu i przemytu broni niezbędnych do operacji, które te państwa prowadzą na Bliskim Wschodzie [i w Afryce](#).

Jak eskalacja w Syrii wpłynie na sytuację w regionie?

Eskalacja w Syrii zbiegła się z wojną Izraela z Hamasem, Hezbollahem, a także nasileniem ataków organizacji powiązanych z Iranem na cele amerykańskie na Bliskim Wschodzie, w tym w Syrii i Iraku. Zwiększa więc ryzyko objęcia konfliktem zbrojnym całego regionu. Z tego powodu np. władze Iraku i Jordanii dodatkowo zabezpieczyły granice z Syrią, chcąc zapobiec przedostaniu się bojowników na swoje terytorium. Choć Iranowi udało się jednak przerzucić na terytorium Syrii bojowników z Iraku, najważniejsza wspierana przez Iran organizacja, Hezbollah, która także walczyła po stronie Asada, [została znacznie osłabiona przez armię Izraela podczas walk w Libanie](#), co ograniczy możliwości wsparcia przez nią syryjskiego reżimu. Atak opozycji uderza w promowaną przez państwa arabskie od kilku lat narrację o ustabilizowaniu sytuacji w Syrii i konieczności normalizacji relacji z Asadem w obliczu nieuchronnego przejścia przez niego kontroli nad całym państwem, co planowała część krajów UE. Z perspektywy państw Globalnej koalicji przeciwko Państwu Islamskiemu, do której należy Polska, ważne będzie związane z eskalacją ryzyko umocnienia się tej organizacji, która w ostatnich miesiącach zwiększyła już aktywność na terenie Syrii.